

# DZIENNIK LWÓWY

Kraków

P. T.

Biblioteka

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:  
 W Lwowie miesięcznie Zł. 2-20  
 z dostawą do domu . . . . . 2-50  
 na prowincji . . . . . 2-50  
 za granicą . . . . . 5-55  
 Cena pojedynczego egzemplarza  
 na całym obszarze Polski  
**10 groszy**  
 na prowincjonalnych dworcach  
 12 gr.  
 Redakcja i Administracja  
 Lwów, Sykstuska 21.  
 Tel. w dzień Nr. 24 — od godz.  
 10 wieczór drukarnia 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD.

CZEK P. K. O. Nr. 142.176.

REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

## Krach faszyzmu we Włoszech.

Bliski upadek Mussoliniego.

Staraniem D. K. R. Polskiej Partji Soc. odbędzie się dziś we środę 31 grudnia  
 W SALI RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH  
 UL. OSSOLINSKICH 10

### WIECZÓR SYLWESTROWY

POCZĄTEK O GODZINIE 8-ej WIECZÓR.

#### Rząd chce rozwiązać rady miejskie.

Przed powszechnymi wyborami do gmin.

WARSZAWA, 30. 12. (tel. wł.). W ście-  
 rach rządowych panuje opinia, że jeżeli ciała  
 ustawodawcze nie załatwią w krótkim prze-  
 ciągu czasu reformy administracji i samorzą-  
 dów, należy przystąpić do rozwiązania w całym

państwie rad miejskich i rozpisaniu nowych  
 wyborów na podstawie ordynacji obowiązującej  
 w Kongresówce. Projekt ten jednak nie do-  
 tyczy kresów.

#### Agonja faszyzmu.

Jaki będzie nowy rząd?

WIEDEN, 30. 12. (Pat.). „N. W. Tage-  
 blatt“ z Rzymu: Po odbytej w poniedziałek  
 konferencji króla z Mussolinim, parlamentarzy-  
 ści włoscy Giolitti, Orlando i Salandra odbyli  
 dłuższą naradę. Miano dojść do wniosku, iż  
 jedynym rozwiązaniem kryzysu włoskiego by-  
 łoby utworzenie gabinetu koalicyjnego. W ra-  
 zie powierzenia przez króla Giolitti'emu misji  
 utworzenia gabinetu Salandra objąłby tękę mi-  
 nistra spraw zagranicznych, a Orlando spraw  
 wewnętrznych. Gabinet koalicyjny Giolitti'ego  
 rozpisalby natychmiast nowe wybory.

#### Mussolini do dymisji!

WIEDEN, 30. 12. (AW). „Abend“ donosi,  
 że król włoski przyjął na audjencji Mussolini'e-  
 go i wyraził mu życzenie zmiany rządu w in-  
 teresie spokoju wewnętrznego, oraz apelował  
 do Mussolini'ego, żądając, by ustąpił ze sta-  
 nowiska premiera, na co Mussolini odpowiedział  
 że sam wybierze stosowną chwilę, przyczem  
 prosił króla, by jeszcze przed przesileniem ga-  
 binetowym wydał powszechną amnestję dla  
 zbrodniarzy politycznych, oraz ogłosił prokla-

mację do wszystkich obywateli włoskich, wzy-  
 wającą do zakończenia walk partyjnych i prze-  
 prowadzenia reformy wyborczej na zasadzie po-  
 jednania.

#### Rozprzężenie w sferach rządowych

RZYM, 30. 12. (Pat.). Były premier i przy-  
 wódca prawych liberałów Salandra, podał się  
 do dymisji ze stanowiska przewodniczącego  
 parlamentarnej komisji budżetowej, motywując  
 ten krok stanem zdrowia. Dymisja ta wywarła  
 duże wrażenie. Opozycja komentuje powyższą  
 dymisję jako znamienne wydarzenie i wyciąga  
 stąd korzystne wnioski dla swojej działalności.  
 Jak podaje „Il Nuovo Poese“, ministrowie Sa-  
 rocchi i Stefani usiłowali wpłynąć na Saland-  
 re, aby zmienił swą decyzję, on jednak nie dał się  
 odwieść od tego zamiaru.

RZYM, 30. 12. (Pat.). Według ostatnich  
 pogłosek, pochodzących z kół politycznych i  
 prasowych, liberalni ministrowie Casatti i Sa-  
 rocchi postanowili wobec kroku Salandry po-  
 dać się do dymisji. Pogłoski te jednak nie zo-  
 stały jeszcze oficjalnie sprawdzone.

#### Przymierze sowiecko-japońskie?

LONDYN, 30. 12. „Daily Mail“ dowiaduje  
 się z Pekinu: Tutejsze poselstwa sądzą, że o-  
 becne wznowienie rokowań japońsko-sowieckich  
 doprowadzi prawdopodobnie do uznania rządu

sowieców przez rząd japoński, oraz do zawar-  
 cia trójprzymierza japońsko-sowiecko-chińskie-  
 go, którego celem będzie kontrola polityki Da-  
 lekiego Wschodu, oraz wyeliminowanie wpły-

wów obcych. Omawiając tę sprawę, sędzi „Dai-  
 ly Express“, że obecny kierunek polityki chiń-  
 sko-sowiecko-japońskiej zagraża poważnie inte-  
 resom mocarstw na Dalekim Wschodzie.

#### Radio w Warszawie.

WARSZAWA, 30. 12. (AW). Z każdym  
 dniem zwiększa się tutaj ilość odbiorników ra-  
 djo. Wychodzi szereg pism dla radioamatorów.  
 Jedna z tutejszych restauracji urządza w sali  
 radjokoncerty dla publiczności.

#### Wypłata pensji za Virtuti Militari.

WARSZAWA, 30. 12. (AW). Ministerstwo  
 skarbu poleciło wszystkim Izdom skarbowym  
 rozpoczęcie wypłaty należności kawalerom or-  
 deru Virtuti Militari za rok 1923 w kwocie  
 300 zł.

#### Dalsze aresztowania w Częstochowie.

WARSZAWA, 30. 12. (tel. wł.). W zwią-  
 zku z nadużyciami w oddziale Banku Polskiego  
 w Częstochowie, zostali wczoraj aresztowani  
 dwaj znani w Zagłębiu kupcy: Jerzy Chole-  
 wicki prezes stowarzyszenia kupców i towa-  
 rzystwa „Lutnia“, oraz Bolesław Ryłski pre-  
 zes miejscowego „Sokoła“.

Sędzia śledczy, po przesłuchaniu zwolnił  
 obu aresztowanych za kaucją.

#### Aresztowanie fałszerzy 10 złotych.

WARSZAWA, 30. 12. (tel. wł.). Policja  
 warszawska wpadła na trop fałszerzy bankno-  
 tów 20-złotowych. Aresztowano 8 osób, przy  
 których znaleziono kilkadziesiąt sztuk fałszy-  
 wych 20-złotówek. Szczegóły śledztwa zacho-  
 wywane są w tajemnicy.

#### Walki na kresach.

WARSZAWA, 30. 12. (tel. wł.). Oddziały  
 korpusu granicznego we wsi Położna od Nie-  
 śwież, rozbiły grupę dywersyjną, usiłującą  
 przejść granicę. W ostatnich czasach korpus  
 odparł napady licznych band na pograniczu.

#### Porozumienie spółdzielcze.

WARSZAWA, 30. 12. (tel. wł.). Dnia 29  
 bm. została podpisana umowa między Zwią-  
 zkiem polskich spółdzielni spożywców „Społem“  
 a Związkiem robotniczych spółdzielni spożyw-  
 ców, w sprawie utworzenia i prowadzenia hur-  
 towni wspólnej, z zachowaniem odrębności  
 wspomnianych towarzystw. Umowę podpisali  
 prezesi spółdzielni tow. Kwapiński (Z. R. S. S.)  
 i p. Siwik (Społem). Pertraktacje toczyły się  
 od kilku miesięcy.

KOPERNIK 31. grudnia b. r. MARYSIENKA  
WIELKA PREMIERA najnowszej produkcji 1924/25. WIELKA PREMIERA

# „QUO VADIS“

Potężne arcydzieło H. Sienkiewicza  
Z E. JANNINGSEM W ROLI NERONA.

## Skandaliczne rozporządzenie.

Napisał poseł Zygmunt Żuławski.

Z dniem 1. stycznia 1925 r. ma wejść w życie rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15. listopada br. o dniach świątecznych. Rozporządzenie to, wydane przez p. prezydenta na podstawie sławnych „pełnomocnictw“, miało spełnić od dawna wysuwane przez przemysłowców żądanie ograniczenia nadmiernej, u nas liczby dni świątecznych. Sprawa ta sama w sobie słuszna, nie jest związana ani sanacją skarbu, ani z sanacją naszego życia gospodarczego, to też trudno było zrozumieć, dlaczego znalazła się wśród spraw, do których załatwienia bez Sejmu rząd został upoważniony. Zwłaszcza w chwili obecnej, kiedy praca w przemyśle trwa po 3 i 4 dni, w tygodniu, zarówno dla przemysłowców, jak i dla życia gospodarczego państwa kwestja ilości świąt jest zupełnie nieaktualna. Jakież bowiem znaczenie może mieć dziś dla przemysłowca, który zatrudnia robotników przez 200 lub 250 dni w roku, czy mamy uznanych oficjalnie 10 czy 17 dni świątecznych, kiedy ten przemysłowiec sam — bez ustawy — zaprowadzić musiał u siebie 1 lub 2 dodatkowe dni świąteczne w tygodniu, za które robotnikom nie płaci tak samo, jak za dni świąt oficjalnych?

To też przeciwko upoważnieniu rządu w kierunku załatwienia kwestji świąt — tak zresztą, jak przeciwko całej ustawie o pełnomocnictwach, klub posłów socjalistycznych wystąpił w Sejmie stanowczo, rozumiejąc niebezpieczeństwo powierzenia załatwienia tej bądź co bądź ważnej sprawy, czynnikom biurokratycznym. Jak słusznie były nasze obawy, przekonano nas najlepiej wydane w tej mierze rozporządzenie.

Chcę przypomnieć, że kwestja ograniczenia świąt była już dwa lata temu przedmiotem obrad komisji ochrony pracy. Wniesiony przez rząd projekt odnośnej ustawy, spotkał się ze wszystkich stron z taką krytyką, że zarówno referent tej sprawy, p. poseł Rudnicki, przemysłowiec endecki, jak i rząd zgodzili się na wycofanie projektu celem dokonania w nim odpowiednich zmian. Przez dwa lata zmian tych ani rząd, ani przemysłowcy nie umieli zaproponować. Aż oto trudną i drażliwą kwestję postanowiono rozstrzygnąć — rozporządzeniem.

W jakiś dziwnie bezmyślny, biurokratyczny sposób załatwiono się z całą sprawą, ustalając liczbę dni świątecznych na 10 dni w roku, t. j. o 7 mniej, niż dotychczas, i uważając, że sprawa sama została przez to zupełnie wyczerpana. W wydanym rozporządzeniu nie uwzględniono ani ekonomicznych interesów przedsiębiorców, ani ludności niepolskiej. Jedyną chyba grupą, z którą liczą się przy wydawaniu rozporządzenia, był kler katolicki. Pod kątem widzenia jego jedynie interesów rozstrzygnięto tę sprawę.

Dla przemysłowców, którzy z taką natarciwością domagali się zmniejszenia liczby świąt, uciążliwa była nie długość okresów świątecznych, lecz nadmierna ilość jednodni. świąt powodujących ustawiczne przerwy w ruchu przedsiębiorstwa w ciągu tygodnia i tamujących normalny bieg pracy. Przed i po każdym dniu świątecznym, podobnie zresztą jak i po każdej niedzieli intensywność i wydajność z czysto psychicznych względów maleje. To też ustawiczne przerwy w pracy wskutek świąt, powtarzających się zwłaszcza w miesiącach wiosennych, powodować musiały pewne zaburzenia i straty w produkcji. — Dlatego też dla przedsiębiorców święto bezpośrednio po

niedzieli, a więc w momencie, kiedy ruch przedsiębiorstwa tak czy owak musiał być wstrzymany, nie było ani w części tak dotkliwie, jak jednodniowe święto w środku tygodnia.

Interes przedsiębiorców zgadzał się w tej sprawie z interesem robotników, dla których te częste pojedyncze święta w tygodniu stały się również bardzo uciążliwe. Pozbawiały one ich bowiem zarobku, nie dając im w zamian żadnego większego wytchnienia i odpoczynku po pracy. Natomiast dwa dni wolne od pracy razem, a więc święto po niedzieli, lub dwa święta, dawały robotnikom faktyczny wypocinek, przerywały monotonię codziennego życia, dając im przy tem możność wyjazdu itp.

I mimo, że tak w interesie przedsiębiorców, jak i robotników leżało zniesienie całego szeregu świąt jednodniowych, przy zachowaniu właśnie świąt dwudniowych, rozporządzenie p. prezydenta załatwia tę sprawę wręcz odmiennie, kasując właśnie jakby na przekór, wszystkie święta dwudniowe.

Przy dzisiejszych tradycyjnych zwyczajach świątecznych skutek tego zarządzenia będzie taki, że albo mimo zniesienia tych świąt praca nadal nie będzie się wtedy odbywała, albo jeśli się będzie odbywała, to będzie tak mało intensywna, że korzyści przemysłowi ona nie przyniesie.

Jeśli się zaś mówi, że nie można było znosić świąt kościelnych bez zgody kleru, to na to odpowiemy, że nie chodzi tu wogóle o znoszenie świąt kościelnych. Te pozostałyby. Chodzi natomiast o to, jakie święta mają być dniami odpoczynku. I tę kwestję rozstrzygnięto zupełnie fałszywie.

Gorzej jednak jeszcze, niż pod względem gospodarczym i społecznym, przedstawia się rozporządzenie o świątach pod względem politycznym i narodowościowym. W Polsce jest około 7 milionów ludności grecko-katolickiej i prawosławnej, obchodzącej inne święta w innym czasie, niż ludność wyznania rzymsko-katolickiego. Ludności tej, mieszkającej w zwartych masach, bo często w 90 proc. w poszczególnych powiatach, rozporządzenie narzuciło bezwzględny sposób jako dni świąteczne, w które pracować nie wolno, dni, które są dla niej dniami powszednimi, jak na przykład dzień 6. stycznia, 29. czerwca, 15. sierpnia i t. p. W żadnym zdaniu rozporządzenie nie zezwala na zastąpienie świętowania wymienionych dni świętowaniem dni, które sama ta ludność uznaje za dni świąteczne. Robotnik więc ukraiński lub białoruski, nie wiedząc sam dlaczego, będzie musiał świętować dzień na przykład 8-go grudnia, natomiast będzie musiał iść do pracy w dzień swego Bożego Narodzenia, lub Jordanu!

Ponieważ trudno przypuścić, aby w obecnych warunkach zaognionych walk narodowościowych, robotnicy ukraińscy lub białoruscy dali się zmusić do pracy podczas swoich świąt, trzeba przyjąć, że na całych kresach od Wileńszczyzny aż po województwo stanisławowskie, będzie podwójna liczba świąt!

Rozporządzenie takie powinno być bezwzględnie zmienione. Zły użytek rząd zrobił z udzielonego mu w tej mierze przez Sejm pełnomocnictwa i dopóki czas, niech to skandaliczne rozporządzenie zmieni, lub niech je cofnie, zostawiając załatwienie tej sprawy Sejmowi.

## Żołnierze na pograniczu wschodnim.

Mogłoby być lepiej. — Podoficerowie zawiedli.

Dowódca korpusu ochrony pogranicza gen. Minkiewicz dokonał inspekcji województwa wileńskiego i nowogrodzkiego, gdzie dla ochrony i bezpieczeństwa mieszkańców przebywają od dwóch miesięcy żołnierze korpusu ochrony pogranicza. Wróciwszy do Warszawy gen. Minkiewicz udzielił w wywiadzie dziennikarskim szeregu informacji o tej służbie żołnierskiej i o obecnym stanie kresów. Gen. Minkiewicz mówił m. in.:

— Naogół jest pewne polepszenie stosunków — ludność odczuwa już więcej, niż poprzednio, istnienie linii granicznej. Przemysłowcy są stale wyłapywani, oczywiście, w mniejszych rozmiarach, w wojew. wileńskim i nowogrodzkim, niż na Wołyniu — tu bowiem znacznie mniej rozwinął się nielegalny „ruch“ między Polską a Sowdepją. Żołnierz pełni swą służbę dobrze — zdając sobie przytem sprawę z jej niebezpieczeństwa.

— Służbę — mówi dalej gen. Minkiewicz — uregulowano w oddziałach K. O. P., tak, iż żołnierz pełni ją w linii, lub na patrolu 4 godziny, mając potem kilkogodzinną przerwę. Na dobę służba trwa 8 godzin. Ludność miejscowa ustosunkowała się względem KOP. przychylnie. Pytałem mieszkańców we wszystkich miejscowościach, czy żołnierze ich nie krzywdzą — i nigdzie nie usłyszałem jakichkolwiek skarg. Kwatery są płatne — co b. dodatnio wpływa na stosunek ludności do korpusu. Tak samo — jeżeli idzie o podwoje.

— W niektórych miejscach strażnice mają już fundamenty i mury doprowadzone do wysokości człowieka, tak — iż naogół w marcu oddziały liniowe zakwaterują, pod własnym dachem. Stajnie szwadronowe budują się również, gdzie okazała się tego konieczna potrzeba. Tak samo — koszary odwozów kompanijnych. Koszary batalionowych tymczasem nie stawia się, ze względu na szczupłe kredyty.

— Stan zdrowotny jest zupełnie zadawalniający — choć trudno jest bardzo o pranie bielizny i kąpiele. Przy każdym batalionie jest wprowadzie ruchomy aparat dezynfekcyjno-kąpielowy, jednak na linii granicznej nie można ich używać z powodu fatalnych dróg. Zaprowiantowanie jest wszędzie dobre — żołnierze jedynie narzekają na to, iż dostają czarny chleb, nie mogąc zrozumieć, iż dziś i w pułkach biały chleb został zamieniony na czarny. Żalą się też żołnierze na mały żołd, wynoszący 1 zł. 6 gr. za dekadę — i pytają, dlaczego wojskowe oddziały asystencyjne otrzymują daleko większy żołd, mając dużo lepszą służbę.

Naogół jednak stan moralny oddziałów K. O. P. jest dobry, zwłaszcza tam, gdzie są dobrzy podoficerowie. Niestety — nie wszystkie pułki, które wysyłały podoficerów do korpusu, przestrzegały zasady, iż do tak odpowiedzialnej służby muszą być wyznaczeni doborowi podoficerowie. Wskutek więc tego, iż niektórzy dowódcy pułków posyłały ludzi, karanych np. za dezercję lub kradzież — 10 proc. podoficerów korpusu trzeba natychmiast zmienić, co utrudnia znacznie służbę na granicy.

Dobór kadr podoficerskich K. O. P. nabiera szczególnej wagi — zakończył naszą rozmowę gen. Minkiewicz — wobec agitacji bolszewickiej, rozpowszechniającej bibułę i starającej się za pośrednictwem zakordonowych emisariuszy oraz miejscowych komunistów, zaszczerpić w duszy żołnierza jad komunizmu. Na szczęście — usiłowania te nie mają nigdzie powodzenia.

### Zjazd wojewodów.

WARSZAWA, 30. 12. (AW). Dnia 5. stycznia 1925 r. odbędzie się zjazd wojewodów z całego państwa. Porządek dzienny jest bardzo obfity.

Rino MARYSIENKA

## PÓRANEK

Plac Smolki 5.

We czwartek dnia 4-go stycznia 1925 o g. 11:30 przedpołudniem wyświetli się jeden z najfajniejszych dramatów amerykańskich w 6-ciu aktach p. t.

## WŁADCZYNI DOLARA

Ceny miejsc niższe.

Kasa czynna od g. 10.

Orkiestra powiększona.

## Enpeerowsko - chadeckie konszachty na Górnym Śląsku.

W związku ze słynnymi rokowaniami N. P. R. na Górnym Śląsku z p. Korfantym „Gazeta Robotnicza“ zamieszcza szczegóły, które w streszczeniu przytaczamy:

5 menerów N. P. R. udało się do Korfante, prosząc go o ratunek w opresjach materialnych, a Korfanty przyjął skruszonych i o zmiłowanie błagających enpeerowców, udzielając przebaczenia, no i pieniędzy. Wykupił już przedtem weksle Spółdzielni enpeerowskiego Zjednoczenia, opiewające na kilkadziesiąt tysięcy złotych, których zbankrutowani enpeerowcy nie mogli zapłacić i zachekał na pielgrzymkę N. P. R. do Canossy.

A kiedy pielgrzymka przybyła wszedł do samochodu, pojechał do Spółdzielni „Zjednoczenia“, kazał sobie przedłożyć księgi rachunkowe i skonstatował, że N. P. R. jest zupełnym bankrutem. Skonstatował jeszcze więcej, bo stwierdził, że nawet publiczne pieniądze nie są w porządku, bo ich niema. Cały majątek N. P. R. i Zjednoczenia nie wystarczy, aby pokryć zobowiązania finansowe.

Ma więc Korfanty cały N. P. R. w rękę i od niego zależeć będzie przyszły los tej organizacji.

W pismach enpeerowskich, atakujących poprzednio Korfante, nastąpiła obecnie na temat jego osoby zupełna cisza.

Miało się zacząć od fuzji Z. Z. P. z chadecją. Taki projekt postawił bowiem Korfanty w stosunku do robotniczego ruchu zawodowego na G. Śląsku. Politycznie N. P. R. miało po-

pierać Korfante w Sejmie i poza Sejmem. A więc całkowita zależność N. P. R. i Z. Z. P. od Korfante. Jedna konferencja goniła drugą. Wentylowano wszelkie możliwości jawnej i skrytej współpracy politycznej i zawodowej. Aż stanęło na tem, że — aby nie zrazić robotników Z. Z. P. zbyt bliskim pokrewieństwem z adwokatem ciężkiego przemysłu śląskiego, jakim jest Korfanty, narazie — aż do konkretnego załatwienia rokowań — pozostać na rozejmie. Osoba Korfantego zbyt jest w szeregach robotniczych skompromitowana, aby można go wysunąć, jako męża sztandarowego. Dali to menerom Z. Z. P. wyraźne do zrozumienia robotnicy, domagając się wykluczenia z Z. Z. P. właśnie tych, którzy sprzyjali projektom Korfantego. W międzyczasie wyjechała delegacja N. P. R. i Z. Z. P. do Warszawy, aby tu szukać pieniędzy na ratowanie N. P. R. Trudne to będzie zadanie, gdyż deficyty są ogromne, a pokrycia niema żadnego.

Bankructwo N. P. R. na Śląsku pod względem materialnym i moralnym jest zupełne. Partja ta bez programu i wytycznych taktycznych, taczająca się na lewo i prawo, przedstawiać będzie w przyszłości grupkę ludzi, zależnych od łaski Korfantego. On też posiada klucz do tej zagadki, czy N. P. R. zupełnie zniknie z widowni śląskiej, czy też będzie stronnictwem, spełniającem bezapelacyjnie każdy rozkaz Korfantego.

—:—

## Papierowa walka z drożyzną.

Co będzie robiło Biuro badania cen?

Cały szereg artykułów niezbędnej potrzeby przewyższa znacznie ceny przedwojenne i ceny obecne zagranicą. Wiele przyczyn złożyło się na drożyznę, wzrastającą u nas co prawda dość powolnie a zatem nie dość widocznie, najważniejszą jednak przyczyną jest niekaralność producenta rolnego za lichwę, zawarowaną w osławionem „Lex Pluta“ oraz polityka baronów węglowych i ciężkiego przemysłu, dzięki której rząd zawsze przyjmuje ostre warunki w obawie by przemysł te nie wykonały swoich gróźb i nie stanęły.

Z tymi czynnikami drożyzny rząd nie walczy, bo ani nie próbuje wpływać na zniesienie noweli do ustawy o lichwie (Lex Pluta) ani nie próbuje zająć stanowczej postawy wobec wielkiego przemysłu, który oszukuje nie tylko przy płaceniu podatków, ale oszukuje także usiłując wykazywać, że podrożenie robocizny lub 8-godzinny dzień pracy mają aż tak wysoki wpływ na podrożenie produktów.

Rząd z tem nie walczy ale stwarza jakieś nowe ciała i to w okresie redukcji i oszczędności, stwarza „biuro badania cen“ które będzie chyba nowym balastem, dającym zaledwie pozor, że rząd walczył będzie z drożyzną. Jak? Oto posłuchajcie, co w zadaniach tego biura mówi w wywiadzie dziennikarskim kierownik tego biura p. Widomski:

„Zadaniem Biura badania cen jest wypowiedzianie rządowi i społeczeństwu opinii zarówno o wysokości cen najpowszechniejszych artykułów i świadczeń, jak też wskazywanie (?) środków zaradczych (?), których zastosowanie mogłoby ceny te obniżyć. „Biuro“ nie będzie samo regulować cen, tylko oświetlać (!) istniejący stan rzeczy i jego przyczyny, oraz wskazywać środki, wiodące do obniżenia cen. Wykonanie zaś wskazań będzie należało do od-

powiedzialnych czynników rządowych, samorządowych i społeczno - gospodarczych, wreszcie do konsumentów“.

„Zadaniem „Biura“ będzie przede wszystkim oświetlenie faktów, ich przyczyn i środków, zmierzających do zmiany. Ponieważ w intencji rządu jest, aby wskazania „Biura“ miały charakter nie teoretyczny, lecz praktyczny przeto decyzja zarówno władz, jak też społeczeństwa, pojętego jako ogół konsumentów, będzie ułatwiona. W zwalczaniu drożyzny brak nam dotychczas czynnika świadomości tego, co jest u nas i co jest za granicą. Jeżeli „Biuro“ rzuci snop światła na dziedzinę kalkulacji cen, to może przyczynić się kapitalnie do zmobilizowania czujności (?) konsumenta w walce z drożyzną i powstrzymania się w odpowiedniej chwili od zakupów“.

Próbując to co mówi p. Widomski przetłumaczyć na język zrozumiały, znaczy to, że wobec tego, że ryż, jaja podrożały kilkakrotnie w stosunku do cen przedwojennych: mleko o 100 proc., jarzyny, owoce o 200 do 300 proc. należy się wstrzymać od jedzenia tych rzeczy, a w takim razie potanieją. Albo wobec tego, że buty, ubrania, pończochy, bielizna i t. p. artykuły kosztują dziś 2—3 razy więcej niż przed wojną, chodź czytelniku w dziurawych butach albo potarganem ubraniu, a wtedy może doczekasz się potaniaenia.

Są to rady zbyt naiwne, by ktoś mógł się z nimi liczyć, a w każdym razie do rad tych nie potrzeba tworzenia aż specjalnego „Biura“ z całym jego balastem dobrze płatnym.

Posłuchajmy, co dalej mówi p. Widomski: „Wobec konieczności uzgodnienia statutu ze stanowiskiem poszczególnych ministerjów, sprawa przeciągnęła się do chwili obecnej. Natychmiast po przyjęciu statutu przez radę mi-

nistrów będą powołani członkowie „Biura“ i najdalej z początkiem stycznia „Biuro“ przez fachowe komisje rozpocznie swe prace.

— Czy działalność „Biura“ badania cen będzie rozciągała się i na prowincję?

— W naturze rzeczy leży iż „Biuro“ podejmować będzie badania z zamiarem oddziaływania na sytuację w całym kraju. Badanie pewnych stosunków terytorjalnych może nastąpić tylko wskutek specjalnej uchwały komitetu ekonomicznego rady ministrów“.

„Biuro“ rozważać będzie sprawozdania fachowych komisji i w miarę dojrzałego materiału wyrażać swe opinie. Według mego zaopatrywania, w okresie utrwalenia waluty „Biuro“ może okazać się stałym i koniecznym czynnikiem sanacji stosunków gospodarczych“.

Czy po przeczytaniu tego zrozumiesz czytelniku, jak rząd walczył będzie z drożyzną? Bo ja przyznam się — nie rozumiem. X.

—:—

## Międzynarodowy kongres inteligencji

Dnia 3, 4. i 5. stycznia odbędzie się w Paryżu III. Międzynarodowy Kongres Pracowników Umysłowych. Polska inteligencję reprezentować będzie na Kongresie Polska Konfederacja Pracowników Umysłowych.

Skład delegacji jest następujący: Prezes honorowy p. Marja Curie-Skłodowska, oraz pp. dr. Kazimierz Dłuski, prof. dr. Gustaw Przychocki, inż. Stanisław Rybicki (Lwów), prof. Henryk Rygiel, prof. dr. Tadeusz Wałek (Kraków), prof. dr. Oskar Halecki, prof. dr. Marcei Handelsman, p. Franciszek Zarębski i p. Czesław Madey, prof. dr. Zygmunt A. Zaleski (Paryż), dr. Edward Woroniecki (Paryż) i radca Franciszek Doleżał (Paryż).

—:—

## We Włoszech faszystowskich wolno tylko mordować

Tow. Branting z powodu ciężkiej choroby nie mógł wziąć udziału w ostatnich obradach Rady Ligi Narodów w Rzymie. Na jego miejsce pojechał min. spraw zagr. Uden, któremu Branting polecił złożyć na grobie Matteotti'ego wieniec z napisem: „Matteottiemu, zmarłemu za wolność swej ojczyzny. Branting“. Gdy prasa faszystowska dowiedziała się o tem, wszczęła gwałtowną nagonkę na delegację szwedzką i Brantinga. Mussolini udał się nawet do posła szwedzkiego, ostrzegając go przed zamiarem delegacji szwedzkiej, gdyż faszyci widzieliby w uczczeniu grobu Matteotti'ego „provokację“ i mogłoby dojść do niemiłych zajść. Uden wobec tego zaniechał planu uczczenia grobu Matteotti'ego i wyjechał z Włoch pod wrażeniem, że w kraju faszystów wolno mordować socjalistów, ale nie wolno, pod grozą zatargu dyplomatycznego, składać wienca na ich grobie.

—:—

## Naokoło świata bez pieniędzy.

WARSZAWA, 30. 12. (AW). Jutro wyrusza z Warszawy artysta malarz Bruno Lechowski, który podjął się podróży naokoło świata bez pieniędzy i przy wyłącznym używaniu języka polskiego. Przed odejściem pociągu Lechowski musi sobie kupić bilet za zarobione poprzednio na dworcu pieniądze Lechowski, prócz tego że maluje, nauczył się szewstwa, fryzjerstwa, sztuk magicznych, oraz produkuje się siłą, mimo, że jest szczupłej budowy.

—:—

## Nowy rząd w Albanji

BIAŁOGRÓD, 30. 12. (Pat.). Nawiązana została komunikacja między Białogrodem i Tiraną. Achmet Zogu zawiadomił poselstwo albańskie w Białogrodzie, że objął kierownictwo rządu prowizorycznego, oraz, że wszystkie władze albańskie uznały autorytet nowego rządu.

BARI, 30. 12. (Pat.). Przybył tu dotychczasowy premier, albański Gan Noli w otoczeniu najwybitniejszych swych zwolenników.

—:—

# Nowiny z dnia.

Lwów 31 grudnia

**NOC SYLWESTROWA W „TEATRZE NOWOC“** 31 b. m. o 11-tej wieczór. Udział biorą pp. Korabianka, Rapacka, Tatrzański, Poleska, Bronowski, Michałowski, Neusser, Bojanowski i in. Dochód na wdowy i sieroty po dziennikarzach, oraz na pomoc dla ubogiej młodzieży. Bilety w kasie „Nowości“ w Teatrze Wielkim. Popyt na bilety z powodu niskich cen olbrzymi.

**PRZEDŁUŻENIE ABONAMENTU GRUDNIOWEGO** Celem zupełnego wyczerpania bloczków grudniowych, dyrekcja wszystkie trzy teatry w dniu 8. stycznia przewiduje na grudniowe zniżki abonamentowe. W Teatrze Nowości w dniu tym dana będzie „Hrabina Marica“.

**ABONAMENT STYCZNIOWY.** W pierwszych dniach stycznia, jak to zwykle dzieje się z początkiem każdego miesiąca, będzie ogromny napływ przy kasie abonamentowej. Pożądanym byłoby, by zniżki i zniżczenia podawały od razu spis wszystkich swych członków pragnących nabyć zniżki abonamentowe. Na spis taki przedłożony przedpołudniem będzie można popołudniu tego samego dnia od razu otrzymać wszystkie karty abonamentowe. Abonament styczniowy pod wielką względami będzie jeszcze korzystniejszy, niż abonament grudniowy, dlatego też należy się spieszyć z nabywaniem go.

**ULGI TRAMWAJOWE.** Komisja administracyjna Miejskich Zakładów elektrycznych upoważniona przez Radę miejską ustanowiła na r. 1925 następujące, bezwzględnie obowiązujące normy w sprawie wydawania ulgowych kart tramwajowych:

1. Instytucjom dobroczynnym i społecznym przysługuje prawo nabywania co miesiąc kart tramwajowych do dowolnie częstej lub do dwukrotnej jazdy za połowę każdorazowej ceny — w ilości jak w roku 1924.

Bezpłatne roczne karty tramwajowe nie będą udzielane.

2. Redakcjom pism codziennych będą przyznane bezpłatne karty jazdy w stosunku do ilości nakładu, najwyżej jednak sześć kart.

3. Redakcje pism periodycznych, wychodzących co kilka dni, co tydzień lub co miesiąc, nie mogą otrzymać kart tramwajowych przysługujących Redakcjom pism codziennie wychodzących.

4. Opłata t. zw. stemplowa za wolną kartę wynosi: 5 zł. jednorazowo.

5. Nauczyciele szkół prywatnych, periodycznych kursów, Zakładów głuchoniemych i ślepych i t. p. instytucji nie mogą korzystać z kart przyznanych nauczycielom szkół państwowych i miejskich, ani uczniowie tych zakładów z kart dla młodzieży szkół państw. i miejsk.

6. Weterani z 1863 r. korzystać będą z dotychczasowych ulg.

7. Karty tramwajowe z r. 1924 — są ważne do dnia 15. stycznia 1925 r.

**ŚWIĘTO 19. PP. „ODSIECZY LWOWA“.** Otrzymujemy nast. komunikat: W dniu 4. stycznia 1925 r. obchodzi 19. pp. „Odsieczy Lwowa“ w sposób uroczysty 6-tą rocznicę chrztu bojowego. Geneza tego pułku, jak sama nazwa wskazuje, łączy się ściśle z bohaterską obroną Lwowa. Rozpaczliwe wznaganie się przelotnych z nawałą ukraińską, odbity się głośnym echem w Warszawie, która na pierwszy zew rzucony ze Lwowa, zaczęła tworzyć oddziały ochotnicze właśnie oddziały, będące zawiązkiem obecnego 19. p. p. „O. L.“, odegrały przy obronie Lwowa oraz w późniejszych walkach, mających na celu uwolnienie Małopolski wschodniej z pod inwazji ukraińskiej, rolę decydującą. Najważniejsze etapy bohaterskiej historii 19. p. p. to: Lubień Wielki, Bartatów, Stawczany, Gródek Jagielloński, i t. d., gdzie żołnierz polski zadokumentował krwią swoją przynależność tej przastarej dzielnicy do wspólnej Macierzy. Po ukończeniu wojny bolszewickiej, w czasie której 19. p. p. odznaczył się znów w sposób zaszczytny, oddziały jego wróciły do Lwowa, gdzie pułk otrzymał na czas pokojowy swoje stałe miejsce postoju i gdzie wśród pracy zajął jedno z pierwszych miejsc między oddziałami miejscowej załogi, zyskując sobie ogólną sympatię kresowego grodu.

1) Dnia 3. stycznia 1925 r. o godz. 9. rano uroczyste nabożeństwo za poległych, w kościele garnizonowym OO. Jezuitów. Po południu o godzinie 15-tej złożenie wieńca na ementarzu „Obronców Lwowa“.

2) Dnia 4. stycznia 1925 r. o godzinie 9-tej rano uroczyste nabożeństwo w kościele garnizonowym.

O godz. 11.30 poranek w sali „Sokoła-Macierzy“ przy ul. Zimorowicza.

Wszystkich P. T. oficerów i szeregowych, którzy kiedykolwiek służyli w 19. p. p. prosi komitet święta pułkowego, o wzięcie udziału w tej uroczystości.

**Z POSIEDZENIA MAGISTRATU.** Na wczorajszym posiedzeniu magistratu, uchwalono wydać konsensus na budowę 1-dno piętrowej oficyny przy ul. Potockiego pod l. 71 i domu parterowego przy ul. Kłuszyńskiej pod l. 6.

Pozatem ukarano 3 szynkarzy grzywnami od 10 do 20 zł. za niepobieranie podatku od spożycia oraz 11 osób za przestępstwa sanitarno-policyjne.

**VI DOROCZNY ZJAZD DEL. ZW. ZAW. NAUCZYCIELSTWA POLSKICH SZKÓŁ ŚREDNICH.** Dn. 4. i 5. stycznia, 1925 r. obradować będą w Warszawie delegaci Oddziałów Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polsk. Szkół Średnich z terenu całej Rzeczypospolitej. Na porządku dziennym obrad jest między innymi referat p. senatora Kopeńskiego: „Stan spraw szkolnych na terenie państwa i sejmu“; pozatem sprawy związane z działalnością i org. gimnazjów związkowych, sprawy nauczycieli szkół państwowych i prywatnych i szereg spraw organizacyjnych. Otwarcie Zjazdu nastąpi dnia 4. stycznia o godz. 10-ej rano w sali Tow. Higienicznego — ul. Karowa l. 31.

Do udziału w Zjeździe w charakterze gości zaproszeni są przedstawiciele władz, org. nauzk. i zawodowych, prasy, jakoteż członkowie Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich.

**KURSY WALUT I AKCJI PRZEMYSŁOWYCH.** Akcje miały wczoraj tendencję niejednorodną. W wolnych obrotach we Lwowie wczoraj płacono: dolary do 5.17, kanady do 5.19, i trzy czwarte, kor. czeskie do 0.15 i jedna trzecia, leje do 0.02 i dwie trzecie, fr. franc. do 0.27 i pół, fr. szwajc. 1 — 1.02, funty do 24 złotych.

Akcie płacono: Chodorów od 4.45, Cegielski 0.50, Gazolina 1.60, Oikos 1.75, Parowozy 0.28, Pol. Nafta 0.55, Pol. tow. bud. 0.40, Rakszawa .810, Siersza gór. 4.25, Tresp. 3.20, Zieleniński 9.20 zł.

**CENY ZBOŻA** nie uległy wczoraj zmianie. Na giełdzie lwowskiej notowano: pszenicę 29 — 31, żyto 21 — 22, jęczmień 19 — 23.50, owies 21 — 23 zł.

**NAPADY I RABUNKI SZAJEK ZBOJECKICH.** Dwóch opryszków uzbrojonych w karabiny, urządziło zasadzkę wieczorem 21. b. m. na drodze pomiędzy Pietuczami a Repechowem, pow. bóbreckiego. Bandyci ci zatrzymali jadących na wozie 5-ciu kupców żydów i pod groźbą użycia broni, zrabowali napadniętym 4 tysiące złotych.

Na drodze pomiędzy Bojanowem a Majdanem p. kolbuszowskiego, trzech bandytów napadło na Hersza Grossa i zaważowało go do zatrzymania się. Kupiec nie usłuchał jednak wezwania i zaczął uciekać. Opryszki rozpoczęli wówczas strzelać i postrzelili uciekającego w rękę i nogę. Gross zbiegł jednak pomimo wpływu krwi.

Dwóch bandytów uzbrojonych w karabin i rewolwer napadli onegdaj w lesie koło Koniuszek Siemianowskich, pow. rudeckiego, na idącego Teodora Procia z Zaszkowa. Opryszki zrabowali napadniętemu całą posiadaną gotówkę 55 zł., poczem zbiegli. Pościg policji za temi szajkami zbojeckimi pozostał na razie bez rezultatu.

**MOCE „WYSZE“ JAKO ZABEZPIECZENIE PRZED WŁADZAMI.** Marjanna Górnicka, obawiając się okradzenia, nosiła przy sobie medaljonik z św. Antoniego, uznanego przez liczne koła wierzących, jako patrona chroniącego przed okradzeniem i zgubą. Wymieniona domiosta jednak wczoraj policji iż ktoś skradł jej torebkę wraz z owym medaljonikiem, z kwotą 40 zł. i różnymi drobiazgami, podczas pobytu w sklepie Effaengera.

Janinie Waligórskiej, studentce uniwersytetu skradziono w ulicy Halickiej portfel wraz z gotówką i zapiskami.

W kościele św. Antoniego podczas nabożeństwa skradziono Józefowi Akielaskowi srebrną papierośnicę wartości 80 zł.

**OFIARY NIESZCZĘŚLIWYCH WYPADKÓW.** M. Wojciechowska przechodząc ulicą Zieloną upadła i złamała nogę. Pogotowie ratunkowe odwiozło ją do szpitala.

Pelagja Pomiankowa, robotnica w fabryce wyrobów mącznych przy ul. Janowskiej doznała przy pracy zniwiedzenia palców u rąk.

Władysława Bartoszewskiego jacyś nożowney ciężko poranili nożami na Kleparowie.

W Lubieniu Małym został postrzelony w nogę terminator stolarski Michał Klocko przez swego kolegę. Przywieziono go do szpitala we Lwowie.

**POŻAR PIWNICZNY I POŻARY MIESZKANIO-WE.** Wczoraj przedpołudniem powstał pożar, w warsztacie stolarskim Jana Cupaka. Pracownia ta mieści się w piwnicy realności przy ul. Pańskiej pod l. 9. Leżące tu w znacznej ilości heblówki zajęły się od iskieł padających z otworu komina, nie zaopatrzonego w zasuwę. Oddział straży pożarnej ogień zlokalizował i ugasił. Sierżant tej straży Jan Hanczakowski, uległ zaciśnięciu podczas akcji ratowniczej. Lekarz Pogotowia ratunkowego udzielił mu pomocy.

W droguerji Mikolasza eksplodowało naczynie napełnione wybuchowym płynem, poczem płonienie ogarnęło lokal ambulatoryjny. Ogień ugaszono z pomocą oddziału straży pożarnej, która tu była czynną pod kierownictwem sierżanta Domiszewskiego.

W lokalu Związku Teatrów i Chórów włościańskich przy ul. Mickiewicza poczęła płonąć ściana drewniana, grożąc rozszerzeniem się ognia na dalsze ubikacje. Straż pożarna była tu czynną pod kierownictwem kap. Jana Mikluszki.

Jan Stromenger, właściciel kamienicy przy ul. Kotłataja, spostrzegł wczoraj popołudniu wydobywające się kłęby dymu, z lokalu Stowarzyszenia kupców polskich, mieszczącego się w tej kamienicy. Po otwarciu drzwi dobranym kluczem, stwierdził iż zajęło się drzewo złożone za piecem. Ogień ugaszono przed przybyciem zaważwanej straży pożarnej.

**SLEDZTWO SĄDOWE** w sprawie gwałcicieli kobiet trwa w dalszym ciągu. W więzieniu jak wiadomo, znajdują się Wójcikiewicz, Dreier, Dominik, Stuzzański i Tkacz. Pomiędzy 18-ma ofiarami uwięzionych znajduje się jedna licząca lat 10, zaś wiele z nich było uczennicami gimnazjalnemi.

Gwałtów dokonywali zbrodniarze przy użyciu przemocy i po zakneblowaniu ust chusteczką.

**ZNALEZIONO** książeczkę służbową na nazwisko Marji Korabij, którą zdeponowano w policji.

Jakób Geller zdeponował tu również znaną bransoletę srebrną z zegarkiem.

—:::—  
— **JUZ NADESZŁY I SĄ DO NABYCIA** w Księgarni Ludowej, ul. Szajnochy 2.

**KALENDARZ ROBOTNICZY P. P. S. na r. 1925** cena 3 zł.

**USTAWA O ZABEZPIECZENIU NA WYPADEK BEZROBOCIA** z dnia 18. lipca 1924.

—:::—  
\* „GŁOS KOBIEC“ **jednociółka** już wyszła z druku i jest do nabycia w Księgarni Ludowej przy ul. Szajnochy 2. — Cena egzemplarza 30 gr

**NADESŁANE.**

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

**Przeciw ASTMIE** ulga natychmiastowa  
**Exibard d'Abyssinie**  
D-ra H. FERRE  
proszek, cygaretki lub tytuń. — Żądać w aptekach.

**PRZY SPOSOBNOSCI**

zmiany roku wszystkim P. T. łaskawym Odbiorcom, którzy nie skąpią względów mej firmie, zasyłam serdeczne życzenia, polecając się nadal życzliwej pamięci.

Lwów, Akademicka 3.

**LUDWIK HOSZOWSKI**

**CZWARTA KLASA**

Loterji klasowej ma ciągnięcie 8. i 9. stycznia 1925. Mamy jeszcze kilkanaście ciwartówek po 24 złotych oraz kilka półówek po 48 złotych.

**DOM BANKOWY SCHÜTZ I CHAJES**  
we Lwowie, pl. Marjacki 7 (róg ul. Kopernika) 47-1

**Podziękowanie.**

W. Panu Komisarzowi A. Janickiemu za bezinteresowne zajęcie się pogrzebem oraz kolegom i kłóżeńkom za oddanie ostatniej przystugi s. p. Emilowi Syrotiukowi składającą tą drogą serdeczne Bóg zapłać

45-1 **ZONA I DZIECI**

—:::—

## Kronika tragicznych wypadków.

W okolicy Wihia rozegrał się krwawy dramat na tle zawiedzionej miłości.

Sonia Katzelmanówna, córka bogatego kupca w Rudancicach, uczęszczała na uniwersytet w Wihnie. Tu zakochał się w niej młody i zamożny chrześcijanin. Nie dzieląc jego uczuć, K. wyjechała do rodziców i tu zamierzała poślubić kupca Jachmana.

Onegdaj, gdy młoda para w synagodze mogła brać ślub, wpadł odtrącony przez Sonię młodzieniec i celnym strzałem zabił ją na miejscu. Drugi strzał szalencie skierował do nowożeńca i zranił go śmiertelnie, trzecim zaś odebrał sobie życie.

### Plaga bandytyzmu.

Lucjan Wasilkiewicz, gospodarz z Wiszenci, pow. gródeckiego, usłyszał w nocy szmery na strychu domu. W chwili, gdy wychodził tam po drabinie, ktoś strzelił do niego i zranił

go ciężko w brzuch. W stanie groźnym przewieziono go do szpitala we Lwowie.

Na ulicy Mickiewicza w Przemysłu zabity został 26. bm. Jan Daniluk, piekarz. Sprawcę zabójstwa, St. Jabłońskiego aresztowano.

W okolicy Rybnika grasował osławiony bandyta, Grobosz, mający na sumieniu wiele rabunków i morderstw. Dnia 24. bm. zamordował on inspektora górniczego Schultzego w lesie koło Paruszowca. Policja wyszła schronisko jego szajki w stodole w Rybniku. Grobosz przywitał salwą wkraczających posterunkowych i trzema kulami zranił wywiadowcę Pipca, poczem nie chcąc oddać się w ręce posterunkowych, strzałem rewolwerowym odebrał sobie życie. Koledzy jego, korzystając z ciemności nocy, wydostali się na dach i umknęli.

## Dla pragnących poznać literaturę francuską.

Od „Stowarzyszenia przyjaciół książki francuskiej zagranicą“ w Paryżu otrzymujemy następujący list z prośbą o umieszczenie:

Stow. przyjaciół książki francuskiej zagranicą, założone niedawno w Paryżu pod patronatem wybitnych pisarzy, jak André Gide, H. Regnier, Abel Hermont, André Maurois, J. Riviere i inni, a mające na celu szerzenie znajomości literatury francuskiej z wyłączeniem wszelkiej propagandy i polityki, zwraca się do wszystkich, którzy interesują się literaturą francuską, artystyczną i naukową i chcą ją lepiej poznać. Stowarzyszenie wydające periodyczny biuletyn, ofiarowuje im swą najwydatniejszą pomoc we wszystkim, co dotyczy wyboru lektury, nabywania książek wszelkiego rodzaju i korespondencji z tymi, którzy się w tym celu do niego zwrócą: 206 boulevard Raspail, Paris XIV. e.

## Aby żonę ukarać.

Z Wiednia donoszą: Niezwykły wypadek zdarzył się w tych dniach w Hietring. Pewien 30-letni robotnik po kłótni z żoną okastrował sam siebie zapomocą brzytwy. Jako powód podał, że pokłócił się z żoną, i aby ją ukarać, przedsięwziął tę operację, pozbawiając go męskości.

## Sowiecka nagonka wyborcza.

MOSKWA, 30. 12. (Pat.). Tutejsza radjostacja komunikuje: Prezydium centralnego komitetu wykonawczego Z. S. R. R. postanowiło zaproponować komitetowi wykonawczemu wszystkich związkowych i autonomicznych republik, jak również okręgowym i gubernialnym komitetom wykonawczym unieważnienie wyborów do sowietów w tych wszystkich miejscowościach, gdzie wskutek nieprawidłowego postępowania lub zaniedbania komisji wyborczych wyborcy brali niedostateczny udział w wyborach, oraz przeprowadzić tam nowe wybory, zwracając szczególnie uwagę na to, aby tym razem w wyborach uczestniczyły istotnie szerokie masy ludności pracującej, w końcu przedsięwziąć środki, aby robotnicy i włościanie brali bardziej czynny i bezpośredni udział w pracach sowietów i ich organizacji.

## Nowy parlament niemiecki.

BERLIN, 30. 12. (Pat.). Wolff. Nowo wybrany parlament zbierze się 10. stycznia.

## Votum ufności dla Herrioffa.

PARYŻ, 30. 12. (Pat.). Izba uchwaliła 510 głosami przeciw 26 prowizorium budżetowe na styczeń roku przyszłego.

## Nowa epidemia.

LONDYN, 30. 12. (Pat.). Według doniesień pism, na granicy persko-afganistańskiej w buchuła nieznaną epidemją, objawiającą się gwałtownymi krwotokami nosa, oczu, ust i skóry. Dotąd zmarło na nią 200 osób.

## Mennica w Rosji.

BERLIN, 30. 12. (Pat.). Z Moskwy donoszą, że z początkiem przyszłego roku mennica w Leningradzie będzie wybijana czerwienicą złota, oraz monety srebrne i miedziane.

## Wojujący klerykalizm.

PRAGA, 30. 12. (Pat.). W. B. K. Biskupi katolicy słowaccy wydali wspólny list pasterski, zakazujący biskupom katolickimi przypuszczania do kościołów tych katolików, którzy należą do wrogich kościołowi organizacji.

## Wichrzenia komunistów angielskich.

LONDYN, 30. grudnia. (Pat.) Komitet wykonawczy związku Tradeunionów zwołał specjalne posiedzenie na którym mieli przedstawić swe sprawozdania delegaci związku, którzy wrócili niedawno z Rosji. Okazało się jednak, że sprawozdanie to, ogłoszone będzie dopiero w styczniu. Na posiedzeniu tem rozpatrywano kwestję zapowiedzianą przez radykalny odłam związku na 25. stycznia demonstracji, w celu wykazania solidarności Trade-Unionów. Postanowiono nie brać udziału w tej demonstracji. W związku z powyższym postanowieniem wyraża prasa angielska przypuszczenie, że nie pozostanie ono bez wpływu na ostateczną decyzję amsterdamskiego komitetu międzynarodowej federacji Związków zawodowych, który zapewne również odmówi uczestnictwa w demonstracji.

## Wolne posady i miejsca pracy.

- 1) Potrzeba nauczycieli z wykształceniem uniwersyt. do szkoły rolniczej. Pożądana znajomość weterynarii i hodowli zwierząt.
  - 2) Lekarza weterynarii do pow. kódzkiego.
  - 3) Monterów do budowy i naprawy motorów spalinowych w Poznańskim.
  - 4) Montera specjalisty do nawijania motorów elektrycznych do Kielc.
  - 5) Pierwszorzędnego kotlarza miedzianych do Torunia.
  - 6) Majstra parasolnika tamże.
  - 7) Lekarza z prawem prowadzenia apteki podręcznej w Kasie chorych, na prowincji.
  - 8) Dobrego rzeźbiarza do fabr. mebli w Kaliskiem.
  - 9) Samodzielnego stolarza w Poznańskim.
  - 10) Pierwszorzędnego kowala ze znaj. pługów motor. Forela.
- Życzący sobie objąć którekolwiek z tych miejsc winien się zgłosić m. 8—12 w poł. Rutowskiego 11, II. pi. z dokumentami stwierdzającymi jego uzdolnienie.

## Kalendarz Robotniczy P. P. S.

wyszedł z druku nakładem Księgarni Robotniczej i jest do nabycia w Księgarni Ludowej. Lwów, ul. Szajnochy L. 2.

Cena egzemplarza 3 zł.

Treść kalendarza: Calendarium; najważniejsze wydarzenia za r. ub.; kalendarzyk parlamentarny; M. Niedziałkowski: Świat na rozstaju; rok 1924; o radjotelegrafii; J. W. Goethe: Boskość; Witold Jodko; Gotfryd Keller: Przypowieść; Dwa jubileusze; Tadeusz Nalepiński: Ave patria!; Bolesław Limanowski: Leon Biliński; ustawy: o ochronie lokatorów, o zabezpieczeniu od bezrobocia, o pracy młodocianych i kobiet, o służbie wojskowej, o biurach pośrednictwa pracy przy Zw. Zaw., o ochronie drobnych dzierżawców rolnych; Piotr Hamp: Sztuka i praca, świętość pracy, bogate miasto; Antoni Pączek: kwestja kobieca w świetle cyfr i faktów; Marjan Malinowski: Masowa ucieczka z Zamku lubelskiego w r. 1907; Romuald Minkiewicz: Idą tłumy; Henryk Bezmaski: Zmierzch faszyzmu; Leon Rygier: Pieśni podziemia; Romuald Minkiewicz: Samorództwo, pasorzytnictwo a kultura przyszłości; Alfons Petzold: Służebnica; Paweł Wójcikowski: Bojowiec; Rzeczpospolita Polska (ustrój państwowy, władze i urzędy, obszar i ludność, własność nieruchoma, parcelacje, inwentarz żywy, kolej, lotnictwo, poczta, telegraf, telefon; radiotelegraf, przemysł w r. 1924, handel, sprawy skarbowe, drożyzna, szkolnictwo, sprawy sądowe); Teodor Toeplitz: Jaka powinna być nowa dzielnica robotnicza w miastach; Jan Hutnik: Zeznanie; Karol Spitteler: Aurora; Ruch robotniczy; P. P. S., nasi zmarli, Międzynarodówka socjalistyczna, Międzynarodówka zawodowa, ruch zawodowy w Polsce, czem są bolszewickie zw. zaw., strejki i lokauty, bezrobocie, sprawy emigracyjne, Międzynarodowe Biuro Pracy; Z. Piotrowski: Międzynarodowa oświata robotnicza, T. U. R., organizacje młodzieży robotniczej przy T. U. R.; Antonina Szerebrna: Z robotn. wydz. wychow. dziecka; fundacja Nobla; Jakże książki cieszą się w Polsce największą poczytnością; M. Nowicki: Spółdzielczość robotnicza w Polsce; Emen: Międzynarodowy Zw. Spółdzielni, Międzyn. Wystawa Spółdzielcza w Gandawie, światowy ruch spółdzielczy; paszporty, taryfa pocztowa w Polsce; Europa w cyfrach; adresy.

## Z wydawnictw.

„MORZE“ czasopismo ilustrowane, organ Ligi Morskiej i Rzemielniczej. — Na zeszyt drugi czasopisma „Morze“ złożony następujące artykuły: „NC“ H. Pistla, „Bandera“ kom. Cz. Petelena, „Podstawy polityki morskiej“ dr. J. Marlicza, „Hodowla łososia“ E. L., „Żegluga na rzekach płytkich“ A. Ryłke, „Pustelnik z Matapanu“ M. Zaruskiego, „Wyszkolenie personelu okrętowego“ F. Rostkowskiego, „Motorowy statek Fletnera“ H. Jętkiewicza, bogaty dział sportu, kroniki morskiej i oficjalny L. M. i R. Zeszyt z 20 ilustracji.

## Komunikaty.

× DO WSZYSTKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH WOJEWÓDZTWA: lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego!

Rada Związków Zawodowych we Lwowie, za zgodą Centralnej Komisji w Warszawie, zwołuje w dniu 18. stycznia 1925 r. Konferencję Okręgową Związków Zawodowych do Lwowa. Porządek dzienny zostanie wkrótce ustalony. Każdy Związek na 100 członków wysyła jednego delegata. — Koszta pokrywają Związki wysyłające.

Za komitet organizacyjny

Przewodniczący: Kornel Żelazkiewicz, Iwan Kuszniar, Karolina Pekiśowa. Sekretarz: Andreas Andrzej, Oskar Tunis i Michał Słoniowski; sekretarz Zawodowy: M. Węglowski.

## Czytajcie Dziennik Ludowy.

## Shaw o komunistach.

### Rząd sowiecki idzie na rękę reakcji.

Słynny poeta angielski Bernard Shaw, długoletni pionier socjalizmu napisał na prośbę „Izwestija“ list, w którym wyraża swoją opinię o kwestji rosyjskiej. Shaw twierdzi, nawiązując do nieuznania przez konserwatywny rząd angielski pokoju rosyjsko-angielskiego, że w końcu ekonomiczne potrzeby Wielkiej Brytanji okażą się silniejsze niż momenty polityczne i dlatego rząd sowiecki uzyska łatwiej tak traktat handlowy jak i pożyczkę, niż od rządu robotniczego.

Shaw pisze dalej: Dlatego radzę rządowi sowieckiemu, by wyczekiwał rozwoju wypadków w duchu „marxistowskiego fatalizmu“ a tymczasem nawiązywał stosunki handlowe we wszystkich możliwych kierunkach i tak energicznie jak to jest tylko możliwe. Ale muszą dodać — co zapewne dla ucha „Izwestiji“ nie będzie zbyt przyjemnie brzmiało. — że rząd sowiecki dobrze zrobi jeżeli jaknajprędzej

### ODŁĄCZY SIĘ OD TRZECIEJ MIĘDZYNARODÓWKI

Jeżeli to nie nastąpi, pozycja Rakowskiego stanie się w Londynie zupełnie niemożliwa! Nie chcę mówić o sprawie sfalszowanego listu, ale o sprawie daleko poważniejszej.

Program trzeciej międzynarodówki został niedawno opublikowany w jednym z pism angielskich a burżuażny idealizm, dziecienna nieznajomość rzeczy i ludzi, które z tego programu wyzierają zadały poważny cios wszystkim przyjaciołom Rosji sowieckiej w Anglii. Oceniając rzecz ze stanowiska socjalistów angielskich należy stwierdzić, że członkowie trzeciej międzynarodówki nie znają nawet podstaw zadania jakie sobie wytknęli. Przesadne jest wyobrażenie, że cały świat pełną ręką sięgnie po rozkazy tych, co zrozumi-

mienie nowoczesnego socjalizmu osiągnęli dzięki temu, że siedząc na kominie przeczytali pamflety rewolucyjne od r. 1848 do 1870. Przez ten przyzmat wyda się nawet lord Curzon albo Churchill radykalnym rewolucjonistą.

Zinowiew — wywodzi Shaw — może się bawić marzeniami o „żelaznej organizacji“ za pomocą której zjedna sobie pół tuzna „marxistowskich przyjaciół“ w Europie ale wszystko, co przez to osiągnie, będzie tylko ośmieszeniem komunizmu, a raczej stworzeniem platformy, które przy nowych wyborach pomoże reakcji. Przesyłam wam te słowa alarmujące, ponieważ moim przekonaniem jest, że Moskwa w końcu będzie musiała się obudzić i poznać rzeczywistości Zachodu, jeżeli nie chce stać się

### OFIARĄ KAPITALISTYCZNEGO IMPERJALIZMU

Ameryki a także Europy. Pan Zinowiew i jego trzecia międzynarodówka napewno nie chcieli wpływać na wybory angielskie i to na korzyść reakcji, a temsamem uszczęśliwić brytyjskie mocarstwo aneksją Sudanu, albo obdarzać brytyjskiego kapitalizmu wodami Nilu (Egipt), ale w rezultacie stan ten został osiągnięty dzięki ich papierowemu romantyzmowi, dzięki ich postawie, która angielskim kołom rządzącym nadzwyczajnie jest na rękę i którą dlatego ku swemu największemu zadowoleniu traktują poważnie.

Jeżeli tak dalej pójdzie w takim razie wszelka nadzieja porozumienia ruchu socjalistycznego zachodu ze wschodnim będzie musiała zostać pogrzebana. A my socjaliści Anglii będziemy musieli iść własnymi drogami bez dalszego względu na politykę Moskwy, tak jak Moskwa nie uwzględniła polityki... Madagaskaru.

## Trzeba czyścić bagienko borysławskie,

### Jak naciągają się ludzi.

Borysław, 30. grudnia. „Przyjaciel Ludu“ pisze w swoim organie z dnia 14. grudnia 1924, że staraniem Związku chłopskiego, tj. Stapińczyków i Zw. Zjednoczenia Zawodowego Polskiego (z pod znaku chjeny) została utworzona szkoła dla dozorców wiertaczy. Panowie ci nie podają jednak w organie swym, ile muszą płacić słuchacze tej szkoły miesięcznie.

Zamiast szkoły dla wiertaczy jest to szkoła paskarska. Każdy słuchacz musiał zapłacić 5 zł. tytułem wpisowego i płaci 10 zł. miesięcznie za to, że mu co drugi dzień plotą kosałki opalki. Wykłady mają trwać przez 9 miesięcy, a ponieważ słuchaczy jest do 70, stapińczycy i chjenieści zarobią na tej „szkole“ 650 zł.

P. Pawlak, sekretarz Zjednoczenia zaw. polskiego przychodzi od czasu do czasu aby nadać powagi tej „szkole“.

„Wykłady“ te, nie przynoszą prawie żadnej korzyści tym, którzy na nie uczęszczają, mamy bowiem dowody z poprzednich wykładów. Kandydaci, mający przystępować do egzaminu, muszą jeszcze złożyć — jak się do-

wiadujemy — jednorazową kwotę. Na powyższe praktyki winny zwrócić uwagę władze górnicze. Należy założyć szkołę państwową, która może przynieść korzyść tak wiertaczom, jak i przemysłowi, przez co równocześnie odbierze się różnym indywidualom możliwość naciągania ludzi.

### Bezprawie p. Skobertala.

W dniu 19. XI. 1924, szedł ulicą z Wolanki do Tustanowic o godz. 8 wieczór pomocnik szybowy, tow. Wiktor Chorążek, rozmawiając ze swoim kolegą. Między innymi wyraził się, że na kopalni niepotrzebnie kierownik polecił zapuścić lutę, przez co instrumentacja się przeciąga. Za tow. Chorążkiem szedł asystent p. Rychel, który o rozmowie tej doniósł kierownikowi Skobertalowi. P. Skobertal wydalil z pracy tow. Chorążka, pozbawiając go kawałka chleba — za uwagę, dotyczącą jego działalności!

Wydalenie to jest sprzeczne z ustawą. Niektórzy kierownicy zaczynają hulać, ale to się może bardzo źle skończyć.

## Sport robotniczy.

W Niemczech i Czechosłowacji, we Francji i Włoszech, w Austrii i Belgji, w Szwajcarii, Finlandji i na Łotwie, istnieją robotnicze, socjalistyczne związki sportowe i gimnastyczne, liczące setki tysięcy członków. Te związki krajowe urządzają oczywiście swe zloty i święta sportowe. Taką była olimpiada robotnicza w Pradze w 1921 r., zlot gimnastyczno-sportowy w Zurychu w 1923, zlot gimnastyczny belgijski, i najwspanialszy zlot w Lipsku w 1923 r. Zachęcony powodzeniem tych pokazów, postanowił Międzynarodowy związek robotniczego sportu i kultury fizycznej w Lucernie zwołać na pięć dni lipca 1925 r. I. międzynarodową olimpiadę robotniczą w Frankfurcie nad Menem (Niemcy).

Nie będzie to taka olimpiada, jak niedawna olimpiada burżuazyjna w Paryżu. Do Paryża każdy kraj wysyłał niewielu zawodników, najlepszych z pośród najlepszych. Do Frankfurtu przyjadą dziesiątki tysięcy robotników pod

czernym sztandarem. W Paryżu ubiegano się o rekordy, o dyplomy i chwałę jednostek i poszczególnych krajów. W Frankfurcie masy proletariackie staną do ćwiczeń i zawodów masowych, poprzedzonych przemarszem tej ogromnej armii robotniczej. Nie będzie tam wyścigów konnych, nie będzie strzelania do gołębi. Będą zato gigantyczne pokazy gimnastyczne, będzie morze ciał ożywionych jedną myślą i w jeden rytm się poruszających. Będzie to zarazem wielka międzynarodowa manifestacja robotnicza za pokojem i za zbrataniem ludów.

Już od kwietnia br. trwają przygotowania do olimpiady. Przedewszystkiem, w frankfurckim lesie miejskim, na terenie dawnych strzelnic wojskowych, buduje się stadion i ludowy park sportowy, obejmujący razem 39 hektarów ziemi.

Polscy robotnicy-sportowcy niewiele mieliby do pokazania swym towarzyszom z Zachodu na tej olimpiadzie. Ale jednak mieliby wiele do nauczenia się. I dlatego powinni iść do Frankfurtu.

## Wieczory kultury teatralnej,

które gromadziły co poniedziałku pełną salę żądnych wiedzy, które wywoływały ożywioną dyskusję w pierwszej swej serji poświęcone były zagadnieniu przesilenia w obecnym teatrze i perspektywom przyszłości. Druga serja będzie miała charakter retrospektywny. Większy nacisk położony się na dzieje dramatu i dzieje jego realizacji. — I tak prof. B. Kucharski mówić będzie w najbliższy poniedziałek o problemie fredrowskim w teatrze, poczem J. Parandowski powie o teatrze greckim i jego życiu dzisiejszym, dalej prof. uniwersytetu lwowskiego Wł. Tarnawski poda nieznaną a nowe szczegóły z dziejów sceny angielskiej, dr Z. Zyguński historję „Hamleta“ w różnych teatrach, a wreszcie poruszy się tak zasadnicze zagadnienie, jak plastyka teatru (W. Kozicki) i stosunek publiczności do teatru (A. Schroeder).

## Literatura, nauka, sztuka.

### REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Sroda o godz. 7.30 wiecz. „Cyrulik sewilski“  
Czwartek o godz. 7.30 wiecz. „Lampa Aladyna“  
Piątek o godz. 7.30 wiecz. „Faust“  
Sobota o godz. 3. popoł. „Belleem Polskie“  
Sobota o godz. 7.30 wiecz. „Żydówka“  
Niedziela o godz. 3. popoł. „Wieki i Wacek“  
Niedziela o godz. 7.30 wiecz. „Lampa Aladyna“  
Poniedziałek o g. 7.30 w. „Eugeniusz Oniegin“  
Wtorek o godz. 3. popoł. „Komisarz sowiecki“  
Wtorek o godz. 7.30 wiecz. „Lampa Aladyna“

### REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, ul. Gródecka 2b

Sroda o godz. 7.30 wiecz. „Tryumf medycyny“  
Czwartek o godz. 7.30 wiecz. „Tryumf medycyny“  
Piątek o godz. 7.30 wiecz. „Prawo pocatunku“  
Sobota o godz. 7.30 wiecz. „Prawo pocatunku“  
Niedziela o godz. 7.30 wiecz. „Tryumf medycyny“  
Poniedziałek o godz. 7.30 wiecz. „Prawo pocatunku“ (50 proc. zniżki).  
Wtorek o godz. 7.30 wiecz. „Tryumf medycyny“

### REPERTUAR TEATRU NOWOSCI, ul. Słoneczna

Sroda o godz. 7.30 wiecz. „Hrabina Marica“  
Czwartek o godz. 7.30 wiecz. „Szampańskie kobiety“

Piątek o godz. 7.30 wiecz. „Szampańskie kobiety“  
Sobota o g. 7.30 w. „Szampańskie kobiety“  
Niedziela o g. 7.30 w. „Hrabina Marica“  
Poniedz. o g. 7.30 w. „Szampańskie kobiety“  
Wtorek o godz. 7.30 w. „Dorina“  
Sroda o godz. 7.30 wiecz. „Hrabina Marica“ (abonament grudniowy ważny).

### TEATR ARTYSTYCZNO-LITERACKI „BAGATELA“.

Gościnne występy artystycznego teatru rosyjskiego.  
1. stycznia, czwartek, „Zielony Kakadu“.  
2. stycznia, piątek, „Zielony Kakadu“.  
3. stycznia, sobota, „Zielony Kakadu“.  
4. stycznia, niedziela, „Zielony Kakadu“.  
5. stycznia, poniedziałek, „Zielony Kakadu“  
Przedsprzedaż w biurze dzienników Sokolowskiego, ul. Jagiellońska 7.

### TEATR ŻYDOWSKI (Dyr. S. M. GIMPEL,

ul. Jagiellońska L. 11.  
Występ pp. Kaniewskiej, Brejtmana i Bruna  
Sroda o godz. 7.30 wiecz. Premiera: „Surka w 7. niebie“. O godz. 11.15 Wieczór Sylwestrowy z bogatym programem.

KINO CHIMERA. Niewidziany we Lwowie dramat w 5 aktach „Zjawia Przeszość“ 18—1

## Lwowska Izba skarbowa krzywdzi emerytów.

Wszystkie lwowskie władze, a to Dykcja kolejowa, Dykcja pocztowa, Województwo, Sąd apelacyjny i inne, prolongują legitymacje kolejowe na rok 1925, wszystkim emerytom tak polskim, jak i austriackim.

Jedynie lwowska Izba skarbowa, wstrzymała prolongatę legitymacji skarbowym emerytom austriackim, wywołując tem ogromne rozgorzenie.

Czy zachodzi tu samowola jakiego referenta fiskalnego? — Emeryci żądają natychmiastowego wyjaśnienia.

—:—:—

## Polacy za oceanem.

Polska emigracja do Ameryki zapoczątkowana została w połowie XVII. wieku. Przybył wówczas do tego kraju Marcin Zborowski, założyciel najstarszej rodziny polskiej w Ameryce i osiedlił się w Hackensack.

Większa emigracja do Ameryki zaczęła się dopiero po powstaniach w r. 1830 i 1863. Wówczas małe grupy powstańców, uciekając przed więzieniem lub śmiercią, szukały schronienia w Ameryce. Największa osada polska znajdowała się wtedy w Chicago, gdzie osiedliło się około 30 rodzin.

Od tego czasu polska emigracja wzrastała z roku na rok, albowiem za uchodźcami zaczęli podążać krewni. Doszło do tego, że w roku 1912 fala migracyjna osiągnęła największe rozmiary. Przybyło wówczas do St. Zjednoczonych 174.365 Polaków.

Większość polskich imigrantów, którzy przyjechali do Ameryki pomiędzy latami 1890 i 1910 stanowili bezrolni chłopci. Przybywali oni na zarobki, by następnie wrócić do kraju z oszczędnościami i zakupić kawałek ziemi. Tyśiące jednak z nich już nie wróciły, lecz sprowadzili oni swe rodziny i osiedlili się na stałe w Ameryce. Około 30 procent tych imigrantów osiedliło się na farmach. Reszta rozprószyła się po fabrykach i kopalniach, w zakładach krawieckich i fabrykach szewskich. Polaków, co prawda znaleźć można we wszystkich gałęziach przemysłu amerykańskiego, ale najwięcej ich skupiło się w fabrykach tkackich w Nowej An-

gli, a następnie w kopalniach i stalowniach Pensylwanii i przyległych okolicach. Najwięcej polskich farmerów osiadło wzdłuż doliny rzeki Connecticut i w Stanach środkowo-zachodnich. Polacy reprezentowani są także dość licznie w handlu i zawodach wyzwolonych.

Według spisu ludności z roku 1920 imigrantów polskich w Stanach Zjednoczonych jest 11.139.979. Dołączając pierwsze pokolenie urodzonych w Ameryce, liczbę Polaków w St. Zjednoczonych można podnieść do 3.000.000.

W Chicago znajduje się największe skupienie Polaków ze wszystkich miast amerykańskich.

Prasa polska w Ameryce składa się z 21 dzienników i 55 tygodników i pism, wychodzących dwa razy tygodniowo.

Polacy stale i coraz więcej wydobywają się na powierzchnię życia politycznego w Stanach Zjednoczonych. Niedawno temu wyborcy w Chicago i Milwaukee wysłali dwóch Polaków do Kongresu. W większych polskich centrach nie trudno już znaleźć Polaków, zajmujących stanowiska polityczne, a taki np. Hamtramck. Mich rządzony jest prawie wyłącznie przez Polaków.

Szkoda tylko, że wiele organizacji opanowała narodowa demokracja, która wychodźstwo w Ameryce uważa za źródło dolarów, z którego czerpie na swą szkodliwą działalność w „starym kraju“, wprowadzając za oceanem zamęt i niezgodę.

—:—:—

manowski, Niewiadomski, Wieniawski i t. p.) składają się na treść pierwszego zeszytu, zawierającego 50 stron druku, ilustracje i dodatek nutowy. Muzycy Lwowianie powitali z radością to nowe, od dawna upragnione wydawnictwo, które znaleźć się powinno każdym inteligentnym domu, by świadcząc o jego dobrym tonie towarzyskim i o smaku artystycznym. Niska cena (1 zł za egzemplarz) czyni to pismo dostępnem nawet dla najuboższych rodzin.

Przy tej okazji poświęcić warto kilka słów nowo powstałemu stowarzyszeniu, którego oficjalna nazwa brzmi: „Polskie Towarzystwo Muzyki Współczesnej“, z siedzibą w Warszawie.

Muzyka współczesna jest zwalczana zawzięcie przez tych, którzy zapatrzeni w przeszłość, nie dopuszczają promyka teraźniejszości do swej duszy sądząc, że wystarczy im atmosfera dawnych czasów.

Celem Towarzystwa Muzyki Współczesnej jest krzewienie idei życia teraźniejszością, wspomaganie nowoczesnych dążeń i prądów w muzyce, dźwiganie talentów, które wśród niesprzyjającej atmosfery łatwo zginąćby mogły, a wreszcie kształcenie szerokich sfer społecznych przez popularyzację nowych zdobyczy na polu kultury muzycznej. Akcja ta powinna odbić się echem w najdalszych zakątkach naszego kraju i zjednać jak największą ilość członków i zwolenników wspomnianego Towarzystwa, na którego czele stanął kwiat muzyki polskiej w osobistościach takich jak: Karol Szymanowski, Adolf Chybiński, Zbigniew Drzewiecki, Mateusz Gliński, Lucjan Kamiński, Emil Młynarski, Felicjan Szopski, Grzegorz Fittlerberg, Henryk Melcer, Henryk Opieński, Ludomir Rogowski.

Dokładniejszych informacji, o Towarzystwie Muzyki Współczesnej dostarczy „Muzyki“ zeszyt 2-gi który ukaże się w końcu grudnia b. r.

Władysław Gołębiowski.

—:—:—

### Wydawnictwa muzyczne.

„Muzyka“ — miesięcznik pod redakcją Mateusza Glińskiego, Warszawa, ul. Kapuczyńska 13.

Brak stałego pisma, poświęconego sprawom kultury muzycznej, zawsze się dawał u nas do tkliwie odczuwać. O ruchu muzycznym zagranicą, otrzymywaliśmy dotychczas wiadomości bardzo spóźnione i za pośrednictwem pism obcych, nie dla

każdego dostępnym. Brak stałego pisma muzycznego nie pozostał bez ujemnych następstw.

Obecnie, dzięki wysiłkom najwybitniejszych jednostek społeczeństwa muzycznego, ukazał się już pierwszy numer „Muzyki“, odznaczający się bogatą treścią rzeczową i różnorodnością tematów. Korespondencje z różnych stron Polski i z zagranicy, bogaty dział informacyjny oraz referaty muzyczne najważniejszych autorów (Bussoni, Strawinski, Szy-

Na wiersz milim. 1 szpaltowy zwykle za tekstem  
Zł. — 10. Nadesłane Zł. — 30, w tekście Zł. — 50.

## OGŁOSZENIA

Na 1-iej str. Zł. — 60. Drobne ogł. za słowo Zł. — 08.  
Komunikaty Zł. — 40, zamiejscowe o 25%, drożej

Słynne medalami wystaw światowych odznaczone i od przeszło 20 lat zaprowadzone, **nacleranie** ból uśmierzające na

### REUMATYZM

bole oraz wszelkie łamania

## „NERWOL“

Dra Franzosa w Tarnopolu

otrzymać można ponownie we wszystkich aptekach albo pod adresem: Dr. Juljusz Franzos, aptekarz w Tarnopolu Nr. 30. Cena flakonu 2 zł. Zadać wyraźnie „Nerwolu“ Dra Franzosa z marką ochronną „Olbrym z młotkiem“.

Inserujcie w Dzienniku Ludowym.

## KRÓTKO A ZWIĘŻLE!

Kto chce tanio i na dobrych warunkach się ubrać w **PŁASZCZE, SUKNIE, BIELIZNĘ, TRYKOTAŻE i POŃCZOCHY** — niech kupuje tylko w znanym ze **Batorego 6.** **URZĘDNIKOM ZNACZNY OPUST.**

**Młynskie maszyny,** Kamienie, Turbiny, Motory, Tokarnie, Heblarki, Wiertarki, Gąry, Piły, Gazę, Pasy, Gurty, Transmisje, Wagi, Pompy, Armaturę, Narzędzia — na dogodnie spłaty poleca

„PILOT“ Lwów, Batorego 4.  
Oddziały: Tarnopol, Podwołoczyska.

Techniczna porada bezpłatnie.

ROK ZAŁOŻENIA 1881.

459

**ALOJZY HÜBNER, LWÓW RYNEK 38**

POLECA

FARBY, LAKIERY, OLIWY, BENZYNY  
i ARTYKUŁY DOMOWO-GOSPODARCZE



# LIKIERY MIKOLASCHA



znowu wszędzie do nabycia.

Nowe specjalności:

TALISMAN, niezrównany deserowy likier ziołowy  
DERBY, niedościgniona nalewka owocowa  
CRISTAL, likier wyrabiany ze skórek Curacao

HALF AND HALF, specjal holenderski  
PIERETTE, cocktail czekoladowy  
ANANAS, likier owocowy

poleca **Pierwsze Małopolskie Towarzystwo akcyjne rafinerji spirytusu**  
dawniej **JULJUSZ MIKOLASCH** we Lwowie.

# Jecopixol „GALEN“

## „GALEN“, LWÓW, Ochronek 6.

preparat tranowy z tiokolem i gudronem  
stosowany na przepis lekarza 1160  
w wszelkiego rodzaju chorobach dróg oddechowych.  
Do nabycia we wszystkich aptekach, oraz aptekach Kas chorych.

**A  
I  
D  
A**

**BIBUŁKI  
i GILZY  
DO PAPIEROSÓW**

**NAJPRZEDNIEJSZY  
GATUNEK  
PRZEDWOJENNY**

**WSZĘDZIE  
DO NABYCIA.**

1161—

**KTO?**

chce nabyć eleganckie stroje  
damskie — ten kupuje u  
znanej z solidności firmy

**NA BARDZO  
DOGODNE  
RATY**

**CO?**

należy uczynić, aby nosić  
pierwszorzędne stroje dam-  
skie? — Udać się do firmy

**„POLONIA“ Lwów Łyczakowska 10**

**NA  
długomiesięczne  
Raty!**

**30%  
TANIEJ!!**

**NA  
długomiesięczne  
Raty!**

**„POLONIA“ Lwów Łyczakowska 10**

**KOMU**

zaależy, aby nosić eleganckie  
stroje damske, niech spieszy  
do powyższej firmy.

**NA BARDZO  
DOGODNE  
RATY**

**CZEMU**

nie spieszysz do firmy „PO-  
LONIA“ Lwów, ul. Łyca-  
kowska 10. 1195

**NA 3-MIESIĘCZNE RATY!  
KONFEKCJA DAMSKA I MĘSKA**

**„VIENNAPOL“**  
**7. ŁYCZAKOWSKA 7.**

Ubrania melonowe czarne i granatowe	od	Zł	50—
kamgarnowe czarne i granatowe	od	„	95—
chewiotowe w różnych kolorach	od	„	50—
Ragłany męskie	od	„	50—
Ragłany męskie z futrzanym kołnierzem	od	„	115—
Palta czarne	od	„	80—
Futra męskie	od	„	220—
Spodnie	od	„	8—
Kurtki sukienne	od	„	40—
z futrzanym kołnierzem	od	„	65—
Płaszcz damskie sukienne	od	„	60—
welurowe	od	„	70—

**DLA REKLAMY:**

Płaszcz damskie welurowe z futrzanym kołnierzem i man- kietami	Zł	105,	115
Płaszcz pluszowe wełniane	„	150,	—
jedwabne	„	197,	—
Kurtki pluszowe wełniane	„	88,	100
jedwabne	„	130,	—

Udzielamy kredytu na bardzo dogodnych warunkach.

Prosimy oglądać nasze magazyny bez przymusu kupna

1189—

Z poważaniem

**„VIENNAPOL“**  
LYCZAKOWSKA 7.

Uwaga na firmę i Nr. domu.

**Do P. T. Odbiorców!**

Zawiadamiam, że mój magazyn konfekcji męskiej i dam-  
skiej pod firma

**TABAK i Ska**

tak jak dotychczas i nadal istnieje, oraz posiada na skła-  
dzie najnowsze modele strojów damskich i męskich zagra-  
nicznych i krajowych oraz sprzedaje takowe po cenach  
nadzwyczaj niskich

**NA BARDZO DOGODNE RATY**

tak, że każdy bez różnicy stanu jest w możności tanim  
kosztem ubierać się w najbardziej eleganckie stroje.

Polecając się nadal łaskawym względem, zapewniamy  
Szan. P. T. Publiczność, że po jednorazowym kupnie zo-  
stanie naszym stałym gościem.

1194—

Z poważaniem

**Tabak i Ska, Łyczakowska 8**